

## Żyję w Bogu pomiędzy czasem a wiecznością

Z woli Pana Niebieskiego żyję pomiędzy czasem i wiecznością, gdzie w świecie zmysłów wszystko to co duchowe i niewidzialne jest dla umysłu na potęgę odrzucone przez faryzeuszy Boga, bo przecież oni żyją jedynie według rozpustnego katalogu swego, który siłą narzucają całej ludzkości. Natomiast w drugim duchowym świecie właśnie te niewidzialne niepojętości są widzialne dla duszy mej szczególnie wtedy, gdy we śnie na czas określony ona opuści w Panu naszym tymczasową cielesną powłokę swą, i przebywa w bezkresie i bezczasowej wieczności Jego. Gdy dusza ma wchodzi w miłosne i radosne szczęśliwości Najświętszego, to ona niezmiernie raduje się w Nim i nic nie pragnie, ani też nie szuka, gdy natomiast wejdzie ona w nicości nad nicościami przemijającej doczesności, to jedynie usycha z miłości za Ukochanym i niezmiernie męczy się w tej przejściowej cywilizacji kłamstwa i śmierci, także często woła ona do Pana swego, aby zabrał ją już do Siebie na wiekiwie gody. Skoro z woli Boskiego Oblubieńca dusza ma weszła w Nim w niewidzialny, nadprzyrodzony świat, aby naocznie przekonać się o niezglębionych prawdach Jego, które u Tronu Jego emanują nadziemską jasnością, to tylko po to, aby przekazać to wszystko całemu zdeprawowanemu światu, którym rządzi diabeł, i w którym nie można bronić życia poczętego, prześladowanych chrześcijan, niewygodnych ludzi i hańbiących prawd. W swoim odwiecznym posłannictwie, któremu jestem nad wyraz wierna mimo, że stoję na pograniczu dwóch światów wchodząc w Bogu duchem czy też duszą w dwa przeciwstawne światy, ale żyję jedynie w świecie miłości i życia, w którym niepojęcie umiłowany Stwórca czuwa nad całym wszechpotężnym Wszechświatem, i w którym panuje idealny pokój i niebiańska miłość. Na mojej drodze świętości umocniona Bogiem mocą Jego stałam się nad wyraz cierpliwa i aktywna w duchowym dziele Jego, dzięki któremu pracuję dla całego zniewolonego świata, aby móc wydać jak najdoskonalszy owoc z duchowej winnicy Zbawiciela dla pokrzepienia grzesznych owiec Jego. Te nieustanne przeskoki między mistycznym a materialistycznym światem, w stronę bezkarnej doczesności są niewypowiedzianymi cierpieniami dla duszy mej, jak i wszystkich członków ciała mego, które można porównać jedynie z cierpieniami potępionych dusz, które znikąd nie mają ratunku, bo tak zasłużyły sobie one życiem w grzesznej zmienności. Skoro z woli Słowa Wcielonego tak często piszę o zdeprawowanym świecie, to widocznie muszę też odczuwać mękę Pana naszego w ciele czy też w duszy swej, dlatego też nie tylko myślę o tym upadłym świecie, który nagina prawa Pana naszego do potrzeb swych, ale również robię wszystko, aby pomóc tym tyranom świata, którzy są zaślepieni żądzą nienawiści do braci i siostr swych, co przecież daję temu wyraz w swoich mistycznych książkach.

Najlepiej czuję się i najbardziej jestem szczęśliwa w Bogu, kiedy jestem zupełnie sama, bo wówczas z woli Bożej wszystko mogę bardzo rzetelnie rozpatrzyć rozumem Samego Boga, i w Duchu Świętym wiem co robić dalej, aby mogły wypełnić się odwieczne zamiary względem duszy mej. Na mojej wyboistej drodze krzyżowej czasami podejmuję przeróżne decyzje, ale nieskończenie miłosierny **Stworzyciel** Sam prostuje moje drogi i też Sam rozwiązuje najprzeróżniejsze problemy i kiedy, i jak zabierze mnie do Siebie Oblubieniec

Niebieski, to zostawiłam to wszystko Opatrzności Bożej, tylko wiem jedno, że nie mogę ustąpić w swojej drodze świętości aż do samej śmierci tak jak wielu męczenników i świętych w historii świata.

Na swojej drodze krzyżowej coraz bardziej podupadam na zdrowiu i nigdy też nie wiem czy wstanę następnego dnia, ale zawsze pokładam całą nadzieję jedynie w Bogu, który w kulminacyjnych fizycznych czy też duchowych bólach dosyć często wprowadza duszę mą w zaświaty Swe, aby mogła ona wzmocnić się w niepojętych doskonałościach Jego. Gdy tak bardzo cierpię szczególnie fizycznie, to wówczas do pamięci przywołuję sobie mękę Chrystusa, jak i świętych, którzy nie mieli żadnych przeżyć mistycznych, a byli miłosnymi pochodniami dla ludzkości, i w każdym cierpieniu widzieli znak szczególnego wybrania, także ja jako córka Pasterza Niebieskiego mam o wiele bardziej przejrzyście wolę Bożą ze względu na tak wiele darów od Niego, i tak szczerze mówiąc, to mało który święty miał ich aż tyle. Wielu świętych niewymownie cierpiało i na ludzki rozum byli przeznaczeni jedynie na stracenie, ale na Boski rozum jest to zupełnie inaczej, i czasami ci święci tak bardzo byli słabego zdrowia, że nawet nie przyjmowano ich do zakonu, a oni w tych swoich niemocach i chorowitościach zakładali sierocińce, szkoły czy też szpitale, jak np. Święta Franciszka Ksawera Cabrini, także jak widać, że w cierpieniu można dokonywać przeobrzymych dzieł, co dla zdrowych ludzi jest to nie do ogarnięcia w ich zmysłowych przemyśleniach.

W bólu i cierpieniu, ale w prawdzie i miłości nieustannie zmierzam się ze swoimi przeciwnościami, które niejednokrotnie rozdzierają moje wnętrze i czasami też zakłócają mi spokój na pewien czas, ale jak to mistycy powiadają nic nie dzieje się na próżno, bo poprzez każde cierpienie dusze nasze nabierają coraz większej doskonałości w Panu naszym. Wszystkie udręczenia nocy ciemnej i przeciwności przemijalnej doczesności nie tylko przygotowały mnie do walki o Dzieło Umiłowanego, ale one nieustannie przygotowują duszę moją na wiekuiste zbawienie, dlatego też żał mi czasu, który dawniej trwoniłam na zbędne i dobijające dyskusje, które tak bardzo rozpraszały ducha mego. Na rozszalałym morzu życia mego spotkałam paru zmysłowych księży, którzy nad wyraz zakłócili ducha mego, bo nie znając się na moim odwiecznym powołaniu słowną przemocą pragnęli doszczętnie mnie zaszczyć, abym ugięła się pod ich narzuconą zmysłową wolą, ale ja na żadne kompromisy z nikim nie pójdę, bo po prostu dusza ma pragnie być zbawiona i zażywać wiekuistych godów we Wszechmogącym. Parę razy do roku chodzę do Spowiedzi i zawsze trafiam na różnych księży, i od lat nigdy nie mówię im o swoich duchowych sprawach, jedynie tylko spowiadam się z grzechów, bo tak nakazuje mi Duch Święty, także jasno widać, że zdana jestem tylko na Boskiego Oblubieńca, który nieustannie prowadzi mnie w Sobie. Poza tym zdaję sobie sprawę z tego, że bogactwo moich przeżyć duchowych jest zbyt wielkie i żaden spowiednik nie słuchałby tego, bo to jest wprost nieprawdopodobne, dlatego też na rozkaz Słowa Wcielonego pod natchnieniem Ducha Świętego notuję swoje przeżycia i łaski, i wypowiadam również uczucia swe wobec Kapłana Niebieskiego, którego nad wyraz uwielbiam i miłuję, i widać, że dusza ma pragnie całkowitego zjednoczenia ze Stwórcą, co można to osiągnąć jedynie w przyszłym życiu.

Boski Oblubieniec w nieskończonym miłosierdziu Swym dał mi łaskę Swą, abym nieomylnie wychwytywała słabo uchwytnie sprawy duchowe, a ponadto non - stop obdarza On duszę mą niewymownymi łaskami Swymi, które napawają ją niekończącą się, choć chwilową miłością Jego. Z woli Bożej otrzymałam również dar czytania w sercach i duszach ludzkich, i wchodząc w ducha zmysłowych polityków, kapłanów i najprzeróżniejszej maści złoczyńców zła ich duch powala mnie, także cierpię niemiłosierne wewnętrzne męki, w związku z czym już bardzo rzadko będę umieszczała polityczne komentarze na Twitterze tym bardziej, że umieściłam ich w internecie przez ostatnie parę lat wiele tysięcy. Nie chcę się już dłużej męczyć się w środowisku ludzi, którzy nie trwają w uświęcającej łasce i swoimi kłamstwami oraz propagowanymi wynaturzeniami pragną rządzić narodami. Gdy wchodzę w daną sprawę i jeszcze dodatkowo mam przedstawioną fotografię jakiegoś sodomity, to jeszcze nie zacznę czytać, a już wszystko wiem o nim. Podobnie przedstawia się sprawa przy Świętej Spowiedzi, bo momentalnie odczuwam ducha spowiednika i od razu wiem czy on znajduje się w uświęcającej łasce, i parę razy zdarzyło mi się podczas spowiadania, że duch kapłana powalił mnie i byłam pewna, że w konfesjonale padnę na całą wieczność.

Dla wielu zmysłowych, niedoświadczonych i nieoświeconych kapłanów moje odwieczne powołanie jest za trudne, w związku z czym nie do przyjęcia, dlatego też od 14 - tu lat spotykam się z taką znieczulicą ze strony Watykanu, jak i całego @EpiskopatNews tym bardziej, że duchowni nie czytają nawet duchowych listów, nie mówiąc już o mistycznych książkach. Dopiero od momentu, gdy zaczęłam umieszczać swoje komentarze na Twitterze, to duchowni zaczęli wchodzić w moją stronę internetową, a ponieważ w duchowym Dziele Bożym jestem tylko od pisania, o czym zawsze mówił mi osobiście Zbawiciel, w związku z czym nie grożą mi żadne prywatne rozmowy z niekompetentnymi kapłanami. W takiej komfortowej sytuacji nie muszę się zniżać do poziomu myślenia niedouczonego kapłanów, aby wyjaśniać im od podstaw tak trudne sprawy Pasterza Niebieskiego, które przedstawione są w moich duchowych książkach, listach skierowanych do duchowieństwa, jak i publikacjach, które z woli Trójjedynego Boga od paru miesięcy umieszczam na internetowej stronie mej, która przekroczyła już **553 000 odwiedzin**.

Trójjednemu Bogu dziękuję, że raz w życiu mym postawił mi wielkiej klasy stałego Spowiednika Świętej Pamięci ks. kan. Henryka Świerkowskiego, z którym byłam w kontakcie przez **16 lat** aż do samej śmierci jego (**zm. 16.01.2003 r.**), także on ukierunkował mnie do końca życia mego, a ponadto dusza jego czuwa nad penitentką, która tak wiernie pełni wolę Boga. Na podstawie prowadzenia duchowego Dzieła Niebios otworzyły się mi oczy na ten duchowy świat, który reprezentowany jest przez duchowieństwo, które niejednokrotnie żyje w zmysłowym świecie i nie dopuszcza niewygodnych listów mych do Papieża Franciszka, które przecież przez nich mają być przetłumaczone. Na obecnym etapie odwiecznego powołania mego uzbrojona w zbroję i cierpliwość Bożą przyzwyczaiłam się do tego, że przez "wielkich" hierarchów Kościoła Katolickiego jestem zbywana ciszą, która wyraźnie mówi, że nic nie drgnęło w Dziele Bożym, ale jednocześnie utwierdza ona ludzkość w przekonaniu, że to jest faktycznie Dzieło Boże, które i tak będzie przebadane zgodnie

z odwiecznymi zamiarami Pana naszego. Prowadząc latami nadprzyrodzoną misję swą pragnę dodać, że za wstawiennictwem Gwiazdy Ewangelizacji i Królowej Pokoju Maryi w Trójjedynym Bogu jest ona jak najdokładniej dopracowana, a podczas korekt cieszyła mnie nawet niewielka poprawka, najczęściej były to literowe błędy, bo przecież perły mistyczne są jak najdoskonalsze i mimo, że daleko brakuje mi do mistycznej doskonałości, ale jak widać w Bogu nie ma nic niemożliwego, bo właśnie w Nim napisałam tak wiele mistycznych książek, listów i komentarzy.

W tym przejściowym świecie, który podlega śmiertelności i czasowi już od wielu lat nad wyraz męczę się, ale dobrze wiem, że dzięki łasce Niebios wszystko zwyciężę pomimo takiej niesamowitej bierności duchowieństwa na duchowe przesyłki me tym bardziej, że pod względem pisemnym wykonałam odwieczny testament Ojca Przedwiecznego w stosunku do duszy mej i to do każdej litery Słowa Jego. **Oblubieńca Niebieskiego** odnalazłam w Krzyżu, także drogą zbawienia w świetle Maryi i Jezusa nieprzerwanie idę, i czuję się tak jakbym była poza światem, w Boskim świetle, który na wskroś przesiąknięty jest nieskończoną doskonałością.

W drodze na umiłowaną Górę Karmel jest jedna rzecz charakterystyczna, że mam ogrom nawarstwiających się przeciwności, które jak dotychczas nie mają końca, ale jeżeli chodzi o duchowe Dzieło Pana naszego, to absolutnie nikt mi nie przeszkadza, żadna interwencja z zewnątrz, i to co mam zrobić, to wykonuję niejednokrotnie w wielkich cierpieniach szczególnie fizycznych, także sprawdzają się zapewnienia Ukochanego, że w Boskim Dziele Jego, które budowane jest na mojej krzywdzie moralnej z **9.10.1985 r.**, która była ofiarą, że żadne zadraśnięcie nie grozi mu ze strony świeckiego świata, do którego to Dzieło nie należy. Tak na marginesie zaznaczę, że czasami diabeł robi mi chwilowe "psikusy", ale one nie mają absolutnie żadnego znaczenia na nadprzyrodzoną misję mą bo on jedynie trochę mnie podręczy, czasami też za jego przyczyną skaleczę, ... czy też poparzę się, a nawet jak słyszę jego przeraźliwe sapania czy też odgłosy, to przecież nad wszystkim ma pieczę Jezus Chrystus, także w tych wizjach umysłowych niepokieszony i zmęczony szatan odchodzi przy moich modlitwach za wstawiennictwem Niepokalanej.

Dzięki duchowemu Dziełu Niebios godzinami obcuje z Boskim Oblubieńcem, do którego należę wyłącznie, także dzięki łasce Jego żyję w radościach i słodkościach Jego oraz w cierpieniach, które spotykają mnie ze strony moich chorób, świata, jak i szatana. Mimo, że ciałem żyję w tym nad wyraz zniewolonym świecie, ale wyrzekłam się jego dla dobra jego, aby poprzez duchowe teksty duchowego Dzieła Bożego, które pisałam w Bogu na podstawie przeżyć duszy mej w powiązaniu z Pismem Świętym i dziełami ascetyczno - mistycznymi skierować jak najwięcej dusz na drogę świętości, która zapewni wszystkim oddanym duszom wieczne zbawienie w Trójjedynym Bogu.

☛ W duchowych listach do duchowieństwa otworzyłam serce i duszę, a oni bezdusznie milczą na bogactwo mojego duchowego życia, także za nic mają świadectwo mojej niezwyklej drogi świętości, która odbywa się wśród przemijających trudności, ale w trynitarnych tajemnicach Pana naszego. Mimo, że jestem zupełnie stracona dla świata ziemskiego, ale

z woli Bożej odnawiam się w Chrystusie i idę za Kościołem, Źródłem Bożym, który jest Ciałem Zmartwychwstałego Chrystusa, który jest Świątynią Ducha Świętego. W żywej wierze w Ojca Przedwiecznego, Syna i Ducha Świętego przebywam w świetle życia Trójcy Świętej (J 8, 12), także zawsze byłam i jestem gotowa na wszelkie ofiary jakie tylko wymaga Dzieło Niebios, do którego dusza ma została odwiecznie powołana, dlatego też już dawno wypłynęłam w Chrystusie na największe głębie człowieczeństwa i głębie Jego.

Żyjąc w Bogu pomiędzy czasem i wiecznością uważnie słucham jedynie wezwania Bożego, który wzywa mnie do wiecznego, samotnego milczenia w czasie i wieczności, także poprzez nadprzyrodzone światło pełne światłości i adoracji, i poprzez blask wiary w cierpieniu w ofierze dla najukochańszego Oblicza Przenajświętszego poranionego od bicia i policzkowania dusza moja w wielkim milczeniu reaguje na każde wezwanie Boże, aby wszystko wykonało się zgodnie z wolą Bożą. Z woli Bożej w Dziele Bożym przekazałam dobro i prawdę wieczną, z którą tak bardzo walczą media, ponieważ one nie walczą o szacunek dla człowieka lecz prześladują zwyciężonych i prawych ludzi, a gdy przeciwnik mówi prawdę, to wolą za wszelką cenę zakrzyczeć i zniszczyć go, aby trzymać naród w niepewności, strachu i kłamstwie. Jako mistyczna córka Trójjedynego Boga zdaję sobie sprawę z tego, że Dzieło Boże, które prowadzę z woli Bożej, i które zawarte jest w moich mistycznych książkach przewyższa myśleniem zwykłych śmiertelników, ale za sprawą Boga ono i tak wyjdzie na światło dzienne pomimo takiego bezprawia na wszystkich polach, gdzie nieprawdziwie interpretuje się naukę Chrystusa, który też do tej pory nie został przyjęty w wielu krajach, gdzie występują wywrotowe religie czy też sekty.

Na swojej drodze duchowej poprzez swoje cierpienia zanurzam się w męce Pańskiej, która nasycza duszę mą mocą i miłością Ukochanego, i w pustelni swej intensywnie pracuję dla Pana naszego, aby oligarchom tego zniewolonego świata, którzy walczą z Kościołem rozjaśnić drogę duchową na podstawie swojego odwiecznego powołania, które uderza w ich ateistyczne wizje, które dezintegrują kraje promując marność nad marnościami nasiąknięte niesamowitym kłamstwem i śmiercią, także jak widać zdemoralizowane owce rozmówane w nieprawości chętnie dały związać się więzami niewoli i grzechu, które prowadzą do diabelskiego raję na wieczne zatracenie i potępienie ich dusz.

W ostatnim czasie tak bardzo cierpię, i poprzez ofiarne i męczące dolegliwości oraz udręki w trudzie przedzieram się poprzez ciemną noc ducha, która ogarnęła duszę mą na wskroś, ale przecież to są niepojęte bogactwa duchowe tak bardzo przemieniające nas w Umiłowanego, że z czasem ta ciemna noc oświetlona światłością Najświętszego staje się jak dzień. W świetle niepojętej Boskiej kontemplacji niejednokrotnie wewnętrznie udręczona, ale napełniona obecnością Pana naszego w czystej miłości i pokorze przekazuję Dzieło Jego, poprzez które odpoczywam w Nim, bo przecież dusza ma w wolności i mądrości Jego kosztuje nadnaturalną miłość i słodycz Jego.

Na mojej ciernistej i miłosnej drodze świętości te nekające mnie najprzeróżniejszej maści cierpienia pozwalają mi w duchu nieprzerwanie łączyć się z Boskim

Oblubieńcem, a będąc z Nim zjednoczona, to przecież wówczas jestem w głębokiej zażyłości z Nim, przez co czerpię moc Jego na trudy Dzieła Jego, które prowadzę w Nim, także jedynie w Panu naszym jestem pełna apostołskiego zapału niewymownie dziękując Mu za dar cierpienia, który pozwala nie tylko przebywać duszy mej w niezgłębionych tajemnicach miłości i miłosierdzia Jego, ale również godnie spełniać w Nim duchową misję swą w świecie. Oczyma i sercem wiary zgłębiam się w tajemnicach Boga w Trójcy Świętej Jedyne go i skoro mój rozum w pełni dojrzał do spraw Bożych, to byłam w pełni gotowa na ujawnienie światu nadprzyrodzonej misji swej, która w dobie dyktatury relatywizmu ideologicznego przyniesie wiele owoców dla dzieci Umiłowanego, które w wielu wypadkach nic nie wiedzą o nieśmiertelnym życiu, które panuje w niebiańskiej Ojczyźnie Jego. Niebieski Król wszechświata i dziejów za wstawiennictwem Matki Miłosierdzia Maryi przyoblekł mnie w cierpliwość i pokorę Swą, abym w doskonałości mogła wypełnić odwieczną wolę Jego, która zapewni duszy mej wiekuiste zbawienie w niepojętym Niebie.

W moim odwiecznym powołaniu rozkoszuję się dobrodziejstwami Bożymi: “ pierwszym - z nich jest fakt stworzenia; drugim - utrzymanie przy życiu; trzecim - odkupienie; czwartym - chrzest; piątym - wezwanie; szóstym - natchnienie Boże; siódmym - zachowanie od złego; ósmym - sakramenty; dziewiątym - indywidualne dobrodziejstwa; dziesiątym - obiecana wizja uszczęśliwiająca ” (Ludwik z Granady). Poprzez rozważanie tych dobrodziejstw Bożych piję z Boku Jezusa Chrystusa drogocenną duchową Krew Jego, aby uczestniczyć w skarbach zbawienia Jego, także Słowo Wcielone rozjaśnia i umacnia mój **u m y s ł**, abym poznała wszystko w moim odwiecznym powołaniu, co jest możliwe do osiągnięcia w tym życiu, dlatego też za sprawą Jego dusza ma wypełnia w całej pełni odwieczne zamierzenia Jego.

“ **U m y s ł** zespolony tajemniczo i nadprzyrodzenie z Bogiem, poznaje Go takim jakim jest. Przy bezpośrednim widzeniu Istoty Bożej ustępują tajemnice, Bóg staje się dla widzących Go oczywisty, tak jak oczywisty jest dla Siebie Samego. Z tą zasadniczą różnicą, że nie jest to poznanie wyczerpujące, bo tylko umysł nieskończony może całkowicie wyczerpać treść nieskończoną. Oglądający Boga bezpośrednio, poznają w Nim także to wszystko, co nie jest Bogiem ” (O. Romuald Kostecki OP).

Kapłan Niebieski, który nieprzerwanie kieruje **u m y s ł e m** mym i napelnia mnie obecnością Swą dał mi wielokrotne wyraźne poznanie, co do mojej nadprzyrodzonej misji, że mam tylko pisać i to do samej śmierci mej, także jestem na wszystko gotowa w Nim i dam spokój wówczas, gdy spocznę i zasnę w Nim, ale już na całą wieczność. Na podstawie prowadzenia Dzieła Boskiego Oblubieńca bardzo jasno widać, że ja jestem bardzo aktywna i cały czas pracuję w Winnicy Ukochanego w Imię Jego, bo dusza moja nad wyraz rozmiłowana w Nim pragnie jedynie tylko zadowolić Jego i to we wszystkim dla dobra wszystkich grzesznych dzieci Jego. Gdy dusza ma za sprawą Stwórcy wypalana jest w tyglu niesamowitego cierpienia, to ona odczuwa męki dusz niezabawionych z czyścca i nawet potępionych z piekła, także ona dokładnie wie, co to jest gorycz niesamowitego cierpienia. Dusza moja jako szafarka tajemnic Stwórcy, które istnieją od całej wieczności w łaskach Jego niejednokrotnie przebywa w bezmiarze najprzeczystszej chwały Jego, który

nieustannie ożywia ją w Duchu Swym, dlatego też duch mój nie zazna spokoju, dopóki nie wypełnię woli Niebios. W ciemnej nocy niewiedzy pod względem pisemnym i tak już zrealizowałam Dzieło Wszechmocnego, które odwiecznie przeznaczone było na duszę mą, także te ostatnie moje duchowe publikacje, które umieszczam na mojej stronie internetowej jedynie tylko dopełniają Dzieło Najświętszego, któremu niewyraźalnie dziękuję za tak niepojęcie przesłodkie powołanie, które pozwala mi przybywać tylko z Nim.

Mistrz Niebieski bezmiarem łask Swych wzbogaca duszę mą, aby była ona błogim mieszkaniem dla Niego, dlatego też w dużym stopniu żyje ona już życiem wiecznym, bo przecież od czasu do czasu kosztuje aromaty Królestwa Jego. W głębi duszy swej śpiewam hymn na cześć Oblubieńca swego i te błogie słowa przenoszą mnie w niepojętą sferę Jego, która niewypowiedzianie nasiąknięta jest prawością i miłością Jego, że po oderwaniu się od tych słodkości Bożych dusza ma w agonialnym stanie woła do Pana swego, aby wreszcie zabrał ją z tego ziemskiego padołu, który za sprawą faryzeuszy nie podlega prawom Jego. Na swojej krzyżowej drodze zachowuję przykazania Boże i w ciemnej nocy ducha czekam z utęsknieniem na Boskiego Oblubieńca, który nigdy nie zawodzi duszy mej i wprowadza ją w niepojętość Swe, które rozpalone są miłosnym płomieniem Jego.

Matka Miłosierdzia **Maryja** wspomaga duszę mą w duchowej drodze, która przecież prowadzi na szczyt chrześcijańskiej doskonałości, także mimo mojej nędzy z radością i wzruszeniem doświadczam wiekuiwej radości i światłości, która z tak wielkim natężeniem promieniuje ze zmartwychwstałego Pana naszego. Od kiedy weszłam na schody mistycznej Góry Karmel, to zawsze przebywam w świetle wiary i ducha, co wszystko to napełnia mnie energią i entuzjazmem Umiłowanego, który jest przecież naszym życiem (Flp 1, 21), jedyną naszą drogą, prawdą i nadzieją (J 14, 6).

W moim odwiecznym powołaniu nigdy nie zważałam na jakiegokolwiek przeciwności, ani też szyderstwa ze strony kogokolwiek, bo przecież ufam jedynie Trójjedynemu Bogu, dzięki któremu nabrałam niezwykłej mocy i odwagi do przewycięzania, nawet najtrudniejszych przeciwności, w związku z czym za nic mam tak wielką obojętność duchowieństwa na moje duchowe przesyłki, które przecież nie dochodzą do najważniejszego adresata to jest do Papieża Franciszka. Moja nicość, małość i bezsilność została napełniona Słowem Wcielonym, dlatego też z ł a m a ł a m w s z y s t k i e l u d z k i e n o r m y związane z moim odwiecznym powołaniem, bo za sprawą Nieśmiertelnego w niewielkiej namiastce przekazałam Dzieło Jego na mojej stronie internetowej, na której stopniowo umieszczałam coraz to nowe listy skierowane i to nie tylko do Stolicy Apostolskiej, aby było ono coraz bardziej zrozumiałe, bo przecież zdaję sobie sprawę z tego, że ono jest zbyt trudne nie tylko dla zwykłych śmiertelników, ale nawet dla najwyższej klasy teologów.

Z woli **Wszechmocnego** dusza ma weszła w bezdenne miłosierdzie Jego, także w duchu skupienia Jego, w wewnętrznej harmonii świata doczesnego i duchowego, uległa i pokornie w oderwaniu od wszystkiego, co przemijające wypełniam wyroki i obietnice Jego, i nie odstąpię od Prawdy Bożej, bo ona gwarantuje wieczne zbawienie dla duszy mej.

Jedynie tylko w mądrości Najświętszego mogłam dokonać tak wielkiego Dzieła Niebios, które obecnie w Bogu publicznie bronię poprzez internetową stronę mą, ponieważ dokonała się pełnia na nie mimo, że jeszcze jestem w czasie, aby móc przynieść jak najdoskonalszy owoc Pana naszego a wiadomo, że całkowita pełnia nastąpi już po śmierci mej, gdy dusza ma wejść w nieśmiertelności Stwórcy na całą wiekuistą wieczność.

✠ ✠ ✠ **Boski Oblubieńcze** na niezbadanych drogach Twych kończę już budować duchowe Dzieło Twe, które ma przetrwać na wszystkie następne pokolenia, a fundament jego jest nie do obalenia, bo przecież jesteś Ty Nim Sam, także w pełnej harmonii z Tobą w jednej jedności z Duchem Świętym i Ojcem Przedwiecznym wszystko czynię to dla Kościoła Twego na Chwałę Królestwa Niebieskiego. Zbawicielu tylko dzięki Tobie wszystko jest takie przejrzyste i dopracowane w mojej nadprzyrodzonej misji, podczas której tak bardzo uzdrawiałeś mnie cierpieniami dając też najprzeróżniejsze łaski, które tak bardzo ubogaciły duszę mą o niepojętym duchowym świetle Twym. Mimo, że dusza ma poznać zaledwie mały rąbek tajemnic Twych, ale to jest tak dużo dla niej, jak i dla owiec Twych, które przekazałam w prawdzie Twej w swoich duchowych ksiązkach pisanych na polecenie Twe. Panie mój o Twoim przejrzystym i niepojętym duchowym świetle, które nie mieści się w formach, ani też w pojęciach nie sposób było to wszystko przekazać na podstawie ograniczonego rozumu mego, ale w transcendencji Twej za sprawą Ducha Świętego jest to zrozumiale przekazane dla owiec Twych. **Boski Odkupicielu** jestem Twoją własnością i moje życie jest nicością przed Tobą, jak to też powiada Pismo Święte i zawsze w Dziele Twym byłam czujna na wszystkie poruszenia duszy mej, która zawsze przekazywała mi do rozumu mego to co jest najistotniejsze dla misji mej. Umiłowany wszystko dałeś mi darmo i to takiej grzesznicy, której darowałeś winy jej grzechów (Ps 32, 5), dlatego też tak dzielnie walczę w Tobie o otwarcie przewodu badawczego Dzieła Twego, które przecież zawarte jest w Tobie. Pasterzu Niebieski dzięki Ojcu Przedwiecznemu stałeś się nam wszystkim tak bliski i dotykasz dusze nasze w sposób szczególny, bo przecież podczas przyjmowania Świętej Eucharystii. **Umiłowany** adorowałam latami Dzieło Twe czyli Ciebie Samego i mimo, że walczę o pozytywny koniec misji mej, ale przecież w tej walce mam tyle niepojętej radości, która pochodzi tylko od Ciebie, a poza tym jest powiedziane “zawsze się radujcie” (1 Tes 5, 16). Nigdy nie zwątpiłam w szczęśliwy koniec duchowego Dzieła Twego, któremu obiecałeś zwycięstwo, także wszystko i tak nieodwołalnie wypełni się zgodnie z Twoim testamentem i to do każdej litery słowa Twego. **Jezu Ufam Tobie.** ✠ ✠ ✠

Żyję jedynie dla Pana naszego Jezusa Chrystusa, który i tak doprowadzi duchowe Dzieło Swe, które prowadzę w Nim do szczęśliwego końca, także nie przejmuję się chwilowymi przeciwnościami, które jedynie wzmacniają mnie w Ukochanym, dzięki któremu wyszłam z ukrycia na cały zniewolony świat, aby zasiać odrobinę duchowości w sercach zagubionych i sfrustrowanych owiec Bożych. Pełna ufności do Wszechmogącego wykonuję duchowe Dzieło Jego w Chwale Jego, także poprzez duchowe teksty, jak i całe moje pielgrzymowanie na różne sposoby głoszę sprawiedliwość i chwałę Nieśmiertelnego (Ps 51, 16-17). W duchowym Dziele Bożym bez darów **Ducha Świętego** nic nie dokonałabym, także dosłownie każdego



dnia jestem Nim inspirowana i uzdalniana do wypełnienia misji mej, którą wykonuję siłami Nieśmiertelnego w nadprzyrodzonym świetle Jego. Pasterz Niebieski widzi wszystkie moje wysiłki na rzecz Dzieła Jego, które przecież wykonuję mądrością i mocą Jego na pokrzepienie wszystkich owiec Jego. Ta moja nadprzyrodzona misja, którą prowadzę w Trójjedynym Bogu jest wielkim darem dla serca mego i duszy mej, jaki mogłam otrzymać od Stwórcy, dlatego też chociaż minimalnie odpłacam się Umiłowanemu za tak wielkie wybranie i tak wiele łask, które tak licznie otrzymywałam i jeszcze otrzymuję dla dobra Dzieła Niebios.

W ożywym miłosnym świetle niezastąpionego Boskiego Odkupiciela wypełniłam w Nim duchowe Dzieła Jego, za pomocą którego obejmuję duchowym uściskiem Samego Jego, jak i całą grzeszną trzodę Jego, która dzięki internetowej stronie mej już za życia mego odrobinę poznaje ułomne narzędzie Boże czyli mnie samą, która z niezłomną siłą Bożą wykonuje wolę Bożą. Obdarzona cierpieniami, najprzeróżniejszymi przeciwnościami, ale i łaskami maszeruję odważnie po drogach prawdy i sprawiedliwości Najświętszego, który tak bardzo napełnia duszę mą miłością Swą, że w tej niepojętej łaskawości Jego dusza ma każdego dnia umiera w Nim i nie może już doczekać się tej chwili, kiedy już na całą wieczność zamieszka w Niebieskim Królestwie Jego, aby móc poić się nieskończoną miłością Jego.

Za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny weszłam w duchową tajemniczą rzeczywistość, w której non-stop nie przebywam, bo przecież żyję w doczesnym świecie wspinając się po drabinie doskonałości niejednokrotnie w cierpieniach i oschłościach, ale mimo mojej nędzy, małości oraz słabości i tak jestem bezpieczna w Umiłowanym, który prowadzi mnie po śladach Swych, abym poprzez Dzieło Jego dotarła do jak największego grona owiec Jego. We Wszechmogącym niczego się nie lękam robiąc wszystko to, co On mi powie (J2, 5), aby tylko wydać owoc życia swego pod postacią nadprzyrodzonego Dzieła Jego, aby ono było jak najwinniejsze czyli najdoskonalsze na wieki wieków Chwałę Imienia Jego.

☛ Nie mogą już media dłużej kryć na arenie całej ludzkości mojej nadprzyrodzonej misji, która została przekazana do Watykanu lecz duchowni odpowiedzialni za korespondencję do Papieża Franciszka wyrzucili wszystkie moje duchowe wysiłki do kosza zapomnienia i bezprawia. Ignorowanie moich duchowych przesyłek przez duchowieństwo nie jest w stanie zepchnąć poczynań mych na dalszy ich plan, bo tutaj liczy się jedynie odwieczny plan Stwórcy, który przesiąknięty jest nieskończoną miłością Jego, która wiadomo, że jako wieczna nie zna żadnych barier i granic, jak to wiedzą wszystkie oddane owce Pana naszego. Nie można również już dłużej kryć na arenie całego świata nieprawnych poczynań Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z Warszawy, która niczego nie nauczyła się na moim przykładzie, bo właśnie ona broniąc “uczonych” komunistów odmówiła mi wszelkiej sprawiedliwości dopuszczając się tak licznych przestępstw, za które nigdy nie była pociągnięta do odpowiedzialności karnej. O fikcyjnych naukowych działaniach tej centralnej warszawskiej komisji mówi również zamieszczony w internecie artykuł Przemysława Dubińskiego zatytułowany: “Pracownik to zwierzę, ma się łąsić”, także polecam, aby zaznajomić się z nim. Nie można też milczeć na prześladowaną niewygodną

prawdę przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, który postępuje tak jak w poprzedniej epoce, że wszelkimi totalitarnymi sposobami skrywano i uniemożliwiano rzetelne przebadanie ewidentnej moralnej krzywdy mej z **9.10.1985 r.**, która jest fundamentem węgielnym nadprzyrodzonej misji mej związanej z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora mimo tak licznych dowodów na jej obronienie i wielką wartość mojej pracy doktorskiej. Czasami po latach mogła krzywd zmartwychwstaje, czego jestem żywym przykładem, także obecnie wychodzi perfidna gra wielkich specjalistów w robieniu afer i karier, którzy za nic mieli prawdę naukową i prawniczą.

Zdemoralizowanym światem na czele z Unią Europejską rządzą sodomici, którzy przy rozwiniętym przemyśle aborcyjnym postawili na zniewolenie narodów, także w słowach tych współczesnych mistrzów uważających się bożków jest zupełna pustka, i tą pustką bez żadnej dobroci wmawiają ciemnotę narodowi, aby zapanowały świeckie dekalogi, które tak bardzo upokarzają i zdekredują człowieka. W dobie niesamowitego barbarzyńskiego mordowania nienarodzonych niechcianych dzieci, chrześcijan i niewygodnych ludzi, gdzie tak bardzo prześladowana jest prawda we wszystkim włącznie z prawami Bożymi **Stwórca** nie mając wyjścia zesłał moją nadprzyrodzoną misję, podczas prowadzenia której byłam również okrutnie prześladowana na najprzeróżniejsze sposoby i to głównie przez na pół gwizdka uczonych z Wydziału Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej ze Szczecina, który obecnie zwie się Wydziałem Nauk o Żywności i Rybactwa, którzy byli dowartościowani moim ponizaniem, słownym opluwaniem i nękaniami mnie na każdym kroku, że do tego nawet nie byłby zdolny sam diabeł. Napelniona łaskami i błogosławieństwami od **Stwórcy** wzięłam w objęcia cały zniewolony świat i zmierzyłam się z obecnymi wyzwaniem, aby poprzez misję swą móc publicznie sprzeciwić się niesprawiedliwości rodzącej przemoc, gdzie schorowanych, biednych, niechcianych czy też niepoprawnych politycznie traktuje się jak odpady. W ciszy Wszchemogącego czerpię siłę i moc Jego, która pozwala kochać mi wszystkich bliźnich, dlatego też żyję, aby pomóc niewdzięcznym duszom do wejścia na drogę doskonałości, która prowadzi do wiekuistego Nieba. Na swojej drodze krzyżowej jestem złączona z ukrzyżowanym Chrystusem i w goryczy cierpienia Jego, które na stałe wplątane są w moją drogę doskonałości, i które są nieodłączną częścią mojego życia ukochałam cierpienie, abym mogła wchodzić w coraz większej czystości w wielkość, dobroć i miłość Pana naszego a wiadomo, że im głębiej wchodzę w Oblubieńcu swym w niepojętości Jego, tym mniej wiem.

☛ W rozpatrywaniu nadprzyrodzonej misji mej potrzeba niezwyklej klasy teologów, dla których obce byłoby modyfikowanie spraw kościelnych do potrzeb zmysłowej ludzkości, bo ja z takimi "wielkimi" ekspertami, których to też spotykałam na swojej krzyżowej drodze już dawno miałabym zabrane przez Pana naszego swoje odwieczne posłannictwo, a ponieważ słucham się jedynie Boskiego Oblubieńca, dlatego też nieustannie prowadzę duchowe Dzieło Jego, które uderza w nadzwyczaj agresywną sekularyzację, która zaczyna powoli wypalać się w tym zdemoralizowanym świecie, który zaserwował nam kulturę odrzucenia przesiąkniętą kłamstwami, niesprawiedliwością i śmiercią. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak